

Godło autora (pseudonim): Kotka

Tytuł pracy: „Od narzekania do działania”

- „Zaraz przyjedzie, jest już południe!” – krzyknęła mama do szesnastoletniego Kuby, gotując w kuchni obiad dla całej rodziny i gościa.
- „W takim razie już po nią jadę i oprowadzę trochę po mieście. Nie czekaj na nas z obiadem!” – odpowiedział chłopiec.
- „Dobrze synku, tylko uważajcie na siebie!” – po tych słowach chłopiec przewrócił oczami i wyszedł z domu. Kiedy dotarł na dworzec kolejowy zauważył, że Elena, jego przyjaciółka ze Stanów Zjednoczonych i dzisiejszy gość, siedzi już na ławce przy kasie i rozmawia z jakąś obcą kobietą w służbowym stroju. „Jasne, pewnie jak zwykle jakiś problem, to przecież Toruń.” – pomyślał, podchodząc bliżej. Jakież było jego zdziwienie, gdy zauważył, że panie śmieją się i prowadzą miłą rozmowę. Podeszedł bliżej zaintrygowany...
- „O! Już jesteś! Cześć Kuba! To jest pani kasjerka, która tłumaczyła mi, jak będzie wyglądać moja jutrzejsza droga powrotna. Wiele się zmieniło w waszej kolei od mojej ostatniej wizyty dziesięć lat temu.” – powiedziała uśmiechnięta dziewczyna.
- „Taa, możliwe, chodź już, chcę cię trochę oprowadzić.” – odparł chłopiec.
- „Dobrze, już idę.” – odpowiedziała, jednocześnie zastanawiając się nad dziwnym zachowaniem Kuby. Starzy znajomi uwielbiali swoje towarzystwo i mieli podobne zainteresowania, dlatego obojgu podobały się miejsca, które odwiedzili jednak Elena cały czas miała wrażenie, że Kuba jest jakby trochę naburmuszony. W końcu, gdy usiedli na Bulwarze Filadelfijskim, zając się lodami, dziewczyna postanowiła spytać wprost: - „Dlaczego masz taki zły humor, Jakubie? Jeżeli masz inne plany, nie będę cię zatrzymywać.” Chłopak słysząc te słowa, zarumienił się ze wstydu. Faktycznie był „nie w sosie”, przez co dziewczyna mogła poczuć się niekomfortowo. Postanowił wyjawic jej obiekt swoich przemyśleń:
- „Przepraszam cię, to nie o to chodzi, po prostu tak sobie myślę, że ty musisz mieć piękne życie w tych Stanach, a spójrz tylko na Toruń: same nudy, szaro – buro, zero atrakcji, nic się nie zmienia. Nie lubię mojego miasta.”
- „Jak możesz tak mówić?! Kubo, ty chyba tak bardzo wniknąłeś w swoje rozmyślenia, że nie zauważyłeś, jak twoje miasto pięknie rozkwitło przez te ostatnie dziesięć lat, kiedy pierwszy raz je widziałam!” – obruszyła się nastolatka.
- „To tylko jakieś mało istotne detale.” – odpowiedział Kuba znudzony.

- „To nieprawda! Przypomnij sobie wszystkie te miejsca, które zwiedziliśmy: odnowiony Ogród Zoobotaniczny i Park Miejski, nowa fontanna przy Starym Rynku, Centrum Nowoczesności „Młyn Wiedzy” . Poza tym spójrz: – dziewczyna machnęła ręką w kierunku wody – Wisła jest dużo czystsza, pewnie macie ulepszoną oczyszczalnię ścieków. I ten nowy most zapierający dech w piersiach, który znalazł się wśród laureatów konkursu „Polskie drogi XXI wieku” . Ty widząc to wszystko na co dzień, nie zauważasz tych zmian, jednak ja, nie będąc tu od dziesięciu lat, nie poznaję tego miasta! Od kiedy wasz kraj wstąpił do Unii Europejskiej, coraz bardziej się rozwijacie. Zobacz, wzięłam tę ulotkę z dworca, tu jest wszystko napisane!”
- „Dotacje za środków unijnych. Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego ” – przeczytał Kuba – „hmm, faktycznie wiele projektów zostało wcielonych w życie. Wcześniej tego nie zauważałem...”
- „Właśnie! To prawda, że Stany Zjednoczone są bardzo dobrze rozwiniętym krajem, ale państwa członkowskie Unii Europejskiej rozwijają się w równie szybkim, a nawet szybszym tempie. Niedługo nas prześcigniecie, zobaczysz! Poza tym wy dbacie nie tylko o rozwój przemysłowy, gospodarczy, ale także o kulturę i środowisko, a to bardzo ważne! Zaczynaj doceniać swój kraj i miasto, bo radzi sobie bardzo dobrze w tych trudnych czasach!” Chłopiec, choć tego nie pokazał, wzruszył się słowami przyjaciółki i powiedział:
- „Może masz rację, jest coraz lepiej, a nie można mieć wszystkiego od razu. Stopniowo coraz bardziej się rozwijamy dzięki tym środkom unijnym. Z czasem będzie nam się żyło coraz lepiej...”
- „Z pewnością!” – powiedziała z uśmiechem dziewczyna. Resztę dnia spędzili na rozmowie na temat tego, co jeszcze chcieliby zmienić w Toruniu, z wykorzystaniem dotacji ze środków unijnych. Kubie przyśnił się w nocy sen, w którym wygrywa wybory do Parlamentu Europejskiego i zostaje eurodeputowanym, a następnie dzieli się swoimi pomysłami na projekty dla miasta i kraju. Nie wie jeszcze, że za kilkanaście lat jego sen się spełni...